

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

BIURO REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31.  
ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do na-  
tycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników 3.  
SOKGŁOWSKI i SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i tra-  
kach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.  
Telefon Redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza  
w miejscu  
i za prowizją

60 MŁ

PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy	1.350— Mł.
we Lwowie z dostawą	1.500— Mł.
z przesyłką pocztową w Polsce	1.500— Mł.
z przesyłką pocztową w innych państwach	2.000— Mł.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokółowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

## Siła i sprawiedliwość.

Małopolska Wschodnia wystawiona jest na bezustanne zbrodnie i zamachy, szaleństwa i nieodrzeczności licznych agitatorów i „polityków” ukraińskich. Ci „przywódcy ludu”, uwikłani w podszepty blizkich i dalekich naszych wrogów, podtrzymujących ich nie tylko słowem, niedoświadczony i politycznie, pozbawieni wszelkiej równowagi w sądach i przewidywania w zamiarach. Doświadczenie nie uczy ich niczego: Ukraina sowiecka, która miała posiadać samodzielne stanowisko obok Moskwy we wszechrosyjskiej Federacji sowiecko-republikańskiej, traci mianowicie obecnie ostatni choć cień samodzielności, Centralny Komitet Rad bowiem postanowił położyć koniec „szowinistycznym” marzeniom Ukraińców i zespolić wszystkie republiki w jednym związku.

Zasłepieni nienajwścią do Polski politycy ukraińscy dążą do wytworzenia stanu zgniełej gorączki w całym organizmie ruskim, do takiego zniewolenia i zbalamucenia umysłów, ażeby większość społeczeństwa ruskiego, która chce spokojnej pracy i ustalenia losu narodowego w ramach i prawach Rzeczypospolitej Polskiej, stała się biernym narzędziem w ich ręku, pozwalając się używać do krwawych gwałtów, do wojny domowej ze społeczeństwem polskim, które od długiego szeregu wieków tę samą zamieszkuje ziemię.

Podpalanie dworów, osad, budynków, stajen i lasów, należących do Polaków, niszczenie komunikacji i drutów telegraficznych, zabójstwa i zamachy na życie stróżów bezpieczeństwa publicznego poczęły się tam mnożyć szybko w ostatnich tygodniach. Zapowiedziane wprowadzenie sądów doraźnych pohamuje, zdawało się, tę zbrodniczą epidemię, uragającą państwu, władzy, moralności i bezpieczeństwu publicznemu.

Ale te widoki poprawy stosunków były nikłe i krótkotrwałe. Nadszedł okres wyborczy i liczne organizacje polityczne poczęły agitować, ażeby ludność ruska udziału w wyborach nie brała. Wystały one z twierdzeniem, że do wyborów powołani są tylko obywatele Państwa Polskiego, Wschodnia zaś Małopolska, jak mówią, według postanowień Rady Najwyższej, leży poza granicami Polski.

I na takim oto tle nastąpiło ohydne zamordowanie Sidora Twerdochliba, redaktora „Ridnego Kraju”, który powodowany rzetelnym patriotyzmem i rozumem stanu, dążył konsekwentnie do pojednania polsko-ruskiego i czynił kroki ku zapewnieniu sobie mandatu poselskiego do Sejmu w Warszawie.

Fakt tej ohydnej zbrodni nie potrzebuje dłuższych komentarzy. „Boritele” ukraińscy dowiedli, na jaką wkraczają drogę i do czego są zdecydowa-

wani. Pobudkibrbyłyby zrozumiałe, gdyby Rusini jęczeli w jarzmie przepisów wyjątkowych, gdyby byli helotami, pozbawionymi praw obywatelskich. Oni atoli posiadają wszystkie środki do prowadzenia walki politycznej w ramach prawa na arenie Państwa Polskiego. Mają nieograniczoną swobodę słowa, posunięta niestety do patologicznego wyuzdania, mają wolność zgromadzeń i stowarzyszeń, mają otwartą drogę do Sejmu w Warszawie.

Zabójstwo Twerdochliba dowodzi tylko ich słabości moralnej i politycznej. Brakuje im widocznie wpływu faktycznego na własne społeczeństwo, które za pomocą strachu chcą utrzymać w biernym, niewolniczym posłuszeństwie względem siebie. Należałoby też spodziewać się, że zdrowsze elementy społeczeństwa ruskiego nie ulegną się terroru zbrodniczej bandy i uczynią wszystko, co im nakazuje dobrze pojmowany interes narodowy, ażeby przez pojednanie z naro-

dem polskim zapewnić pomyślne widoki rozwoju swemu ogółowi.

Zamachami i zbrodniami nie da się także wytrącić z równowagi Rząd i Sejm polski. W takich burzliwych i mętnych okresach, gdy barbarzyńska zbrodnia chce uchwycić w swe dlonie kierunek umysłów, oraz wprowadzić rozprzeżenie powszechne, pozostają władzy państwowej do rozporządzenia tylko odwieczne i dobrze wypróbowane środki polityki: siła i sprawiedliwość. Pierwsza jest niezbędna do utrzymania w karbach żywiołów destrukcyjnych i burzycielskich, usiłujących podkopać powagę i samoistnienie państwa; druga zaś ma przekonać wszystkich, posiadających niezamącony zmysł moralny, że potrafi odróżnić winnych od niewinnych i pójść drogą rozwoju historycznego, wskazanego przez sumienie, rozsądek i interes państwa.

B. L.

## Prezydent Nowak o wypadkach w Małopolsce Wschodniej.

Warszawa. (PAT.). 19/10. W czasie wczorajszego rautu wywiązała się między kilku przedstawicielami dyplomacji a prez. min. Nowakiem rozmowa o ostatnich wypadkach w Małopolsce wsch. Prez. Nowak oświadczył m. i.: W ostatnich dniach odczułem boleśnie wiadomość o śmierci śp. Sydora Twerdochliba. Zdawało się, że zbrodnicze wystąpienia aranżowane przez garstkę obalanych agitatorów nie powtórzą się więcej, gdy strzały na stacji w Sapieżance przypomniły niestety, że znajdują się jeszcze we wsch. Małopolsce umysły podatne dla idącej z zewnątrz kraju podburzającej agitacji. Mimo, że zbrodnie podpałań i napadów powtarzały się w ostatnich tygodniach dość często, nie wydano ogólnych zarządzeń przepisanych, Rząd bowiem stał na stanowisku, że działają tu żywioły z poza narodu ukraińskiego, nie będące bynajmniej przejawem jego woli i dążeń. Pomijam oczywiście policyjne rozporządzenia stosowane zawsze w okolicach, gdzie epidemicznie występować zaczynają pewne zbrodnie.

Jak największą wyrozumiałością i łagodnością chcieliśmy zadokumentować, że nie wierzymy, by te zbrodnicze zamachy miały coś wspólnego z całąłością narodu ukraińskiego. Chcieliśmy na czas wyborów pozostawić bratniemu narodowi ukraińskiemu jak najszerszą swobodę, gdyż w ten sposób najłatwiej przy wyborach byłoby się okazało, że wszelkie pogłoski o niewyrozumiałości rządu wobec mniejszości narodowych były rozszerzane tendencyjnie i fałszywie. Sądziłiśmy, że takim postępowaniem najłatwiej przekonamy nawet nieprzychylnie nam żywioły o dobrych naszych ch-

ciach. Strzały dane do śp. Twerdochliba odbiły się boleśnie zarówno wśród żywiołów polskich, jak i ruskich. Obie strony rozumieją, że zbrodnicza zła wola usiłuje zaszcześcić we współżyciu obu narodów anarchję i anarchją utworować drogę tym, którzy niechętnie patrzą okiem na współżycie polsko-ruskie.

Ustawa autonomiczna dla wsch. Małopolski jest niewątpliwie sołą w oku antypaństwowych elementów, które, widząc, że stanowiąc ona będzie złoty most porozumienia, chwytają się ostatecznego środka skrytobójstwa, podpalenia i mordów. Jakże bolesny wyrzut czytałem w słowach „Ridnego Kraju”, pytającego władze, jaką obywatelską swobodę daje Rząd w zakresie przekonania, kiedy ugodowe dążenia spotykają się na każdym kroku z krwawym terrorem.

Na terror ten odpowiedzieć wydaniem jakichś specjalnie ostrych zarządzeń, znaczyłoby skierować ostrze ich przedewszystkiem przeciw współobywatelom Rusinom, czyli godzić w najniewinniejszych. Nie chcemy dać się prowokować i stwarzać pozorów, że w chwili wyborów położyliśmy żelazną rękę na Małopolsce wschodniej. Niewątpliwie byłoby to może wicherzycielom na rękę. Śmierć śp. Twerdochliba tragizmem swoim niewątpliwie zwróci uwagę, po czyjej stronie dobra wiara i sprawiedliwość a po czyjej agitacja wicherzycielska i chęć zakłócenia współżycia narodów. Rządowi kierującemu się tolerancją i wyrozumiałością nie zabraknie jednak siły do energicznego zasłonięcia swoich legalnych obywateli przed zamachami zbrodniarzy.

## Minister sprawiedliwości do prokuratorów w Małopolsce wschodniej.

Minister sprawiedliwości rozesłał wczoraj pismo okólne do prokuratora sądu apelacyjnego we Lwowie i prokuratorów sądów okręgowych apelacji lwowskiej następującej treści: Szerzące

się akcje zbrodnicze, skierowane przeciw mieniu i osobom spokojnych obywateli Rzpltej Polskiej, w niektórych okręgach Małopolski spowodowały konieczność ustawowego rozszerzenia właściwości



sądów doraznych. Zwracam uwagę pp. prokuratorów na konieczność energicznego i stanowczego dochodzenia we wszystkich wypadkach zbrodni, grożących porządkowi publicznemu, a szczególnie szkodliwie mogących wpływać na normalny przebieg wyborów i swobodne wyrażenie woli obywateli wyborczych.

Obowiązkiem urzędu prokuratorskiego wobec przestępczości jest użycie kategorięcznych środków działania przez ustawy im przekazanych, tak, aby poszanowanie ustaw było w pełni utrzymane, a chroniony przez te ustawy interes publiczny doznał istotnej opieki i obrony.

tłaczają ciszą. Życie katolickie, jak za czasów pogańskich prześladowań zstąpiło do katakumb, a na zewnątrz ujawnia się zaledwie tu i ówdzie.

Przykładów sowieckiego zniszczenia setki i tysiące. Przypatrzmy się tu jednemu z jaskrawszych:

Latyczów, dawna i ładna miejscowość na Podolu miała piękny, stary, od pięciuset lat z górą istniejący klasztor Ojców Dominikanów. Majątek klasztoru obejmował 180 dziesięcin ziemi, 16 dwupiatrowych budynków, wiele gospodarstw i łąk. W wielkim ołtarzu widniał obraz Matki Boskiej Latyczowskiej, czczony jako cudowny, przed którym setki lat rozbrzmiewała pieśń wspaniałej: „Podola Pani, Niebieska Królowa, z Rzymu przybyłaś nam do Latyczowa. Maryja w świątym obrazie cudowna, świadczenia łask swych nigdy nie wymowna”. Łaski „Podola Pani” słynęły daleko, a lud okoliczny i stron dalszych składał na Jej ołtarzu oraz to liczniejsze wota. Wielki ołtarz w klasztorze obity był cały złotą blachą, cztery olbrzymie filary klasztorne owinięto wspaniałym aksamiitem, pokrytym olbrzymią ilością wotów ze złota, srebra i drogich korałów. Skarbiec klasztoru był pełny wotów, drogocennych i artystycznych naczyń kościelnych. Galeria obrazów w klasztorze zawierała liczne wspaniałe dzieła sztuki, zabytki starożytnej broni rycerstwa polskiego, sztandary powstańców podolskich, oraz 2 starożytne kłódki złote, zrabowane przez Turków w Kamieńcu, następnie wykupione i podarowane do muzeum w klasztorze w r. 1672.

W muzeum klasztoru Latyczowskiego przechowywano ponadto cztery srebrne tarcze i trzy ze srebra kute chrzcielnice, pochodzeniem swym, jak tradycja utrzymywała, sięgające pierwszych czasów istnienia chrześcijaństwa w Kłowszczyźnie. Dalszych bogactw i starożytnych pamiątek nie sposób wymienić, bo trzeba by wyliczenia poświęcić liczne karty.

W budynkach klasztornych znalazły pomieszczenie liczne kulturalne i społeczne instytucje polskie, utrzymywane z majątków klasztornych.

Wszystko to popadło w ruinę od czasu pojawienia się władz sowieckich. Udało się uratować tylko obraz cudowny i część bogactw klasztornych, uwieczonych wraz z obrazem przez ks. Szymkusa do Polski w lipcu 1920 r.

Pieczę nad klasztorem i jego dobrem po liście ks. Szymkusa sprawował organista Rekiwicz i zakrystjan Szatuński.

Parafianie w liczbie poważnej 17.000, zaprosili do sprawowania służby Bożej księdza Roszkiewicza z Chersonia, który przybywszy, zajął się

## Dalszy pościg.

Pościg band bolszewicko-ukraińskich, trwający już od dni kilku, nie wydał dotychczas rezultatu. Stwierdzono tylko, że przybyszom z Zbrucza pomagają doskonale poinformowane o wszystkim miejscowe żywoły, co utrudnia w wysokiej mierze naszą kontrakcję. Świadomość ta spowodowała liczne aresztowania prowodyrów ukraińskich obozu Petruszewyczowskiego w Tarnopolu, Podwołoczyskach i innych miejscowościach. Stwierdzono jednak niestety równocześnie i nieudolność czynników, od których w pierwszym rzędzie zależało szybkie i stanowcze wykonanie zarządzeń zapobiegawczych. Mamy niepełną nadzieję, że w przyszłości to się nie powtórzy, że potrafiemy zdobyć się na energię i żelazną wolę, obecna jednak niefortunna akcja obrony wschodnich kresów kosztowała niepotrzebnie zbyt wiele krwi i pociągnęła za sobą nieobliczalne straty materialne.

Wczoraj rano bandy bolszewicko-ukraińskie zlawszy się w jeden oddział, ruszyły lewym brzegiem wzduż Złotej Lipy na południe, mijając Zawalów i Seredne, posuwając się następnie ku Monasterzyskom, niebawem jednak cofnęły się z powrotem na Zawalów. Nasza kawalerja puściła się w pościg. Jest wszelka nadzieja, że wreszcie powiedzie się ująć zbrodniarzy i powstrzymać dalsze ich napady, mordy i rabunki.

Szczegóły o bohaterstwie zgonie komendanta posterunku Nikodema Głowińskiego oraz posterunkowych z Augustówki Franciszka Pączki i Stanisława Sydora ściana krew w żyłach: pastwio-

no się nad nami w okrutny sposób. Pogrzeb ich w Brzeżanach zmienił się w poważną i tłumną manifestację żalobną.

Powszechnie oburzenie wywołał zamach dokonany w Tarnopolu na kilkumiesięcznym dziecku Rusina-ugodowca p. Majki.

W Horozance zamordowano komendanta posterunku policji państwowej Korczowskiego. Obrobowano i spalono folwark Helenków.

W Tarnopolskiem wykryto organizację bolszewicką. U chłopów znaleziono liczne portrety Trockiego.

\*

Warszawa. (AW.) „Kurier Warszawski” w artykule wstępnym porusza sprawę stosunków w Małopolsce Wschodniej w związku z zabójstwem redaktora Twerdochliba. Pewna część społeczeństwa ruskiego pragnie ugody z Polakami, rozumiejąc wyjątkową sposobność, która się dziś nadarza i zdając sobie sprawę z możliwości rozwojowych, zabezpieczonych Ukraińcom przez konstytucję polską i dodatkowe uchwały prawodawcze. Tej części wyobrażeniom ideowym był red. Twerdochlilb. Za to zginął z rąk morderców. „Kurier Warszawski” stwierdza na podstawie rzeczowych informacji, że cała agitacja wśród Rusinów idzie z zagranicy, tj. z Pragi, Wiednia i Berlina i zasilana jest funduszami niemieckimi oraz bolszewickimi. „Kurier Warszawski” wzywa Rząd, aby nie dopuścił do rozpasania anarchji i udzielił opieki tym, którzy pragną z Polakami żyć w zgodzie.

## Na ruinach polskiego życia religijnego i kulturalnego za kordonem sowieckim.

(Korespondencja własna.)

Okopy nad Zbruczem, w październiku.

Z bujnego życia religijnego Polaków na Ukrainie pozostały dziś zaledwie drobne resztki. Ko-

ścioły zrabowane, majątek kościelny stał się łupem sowieców, księża i służba kościelna w aresztach, na wygnaniu lub na tularce. Dawne liczne i bogate kościoły i klasztory zioną dziś pustką i przy-

## Tylko epizod.

Z angielskiego oryginału przełożył Wojciech Szukiewicz.

(Dokończenie).

Priscilla siedziała przy kominku z szydełkowa robotą. Gdyśmy weszli, spojrzała na nas badawczo, obserwując naprzód mnie, potem Mimsy, która trzymając się mocno mej ręki, ociągała się nieco; Priscilla przyskoczyła do mnie.

— Janie, czyż to być może? — zaczęła.

— Tak, Priscillo, Mimsy — ja — zmęczeni stosunkiem wychowawcy i opiekuna, pragniemy zmienić powinowactwo i stać się sobie nawzajem żoną i mężem.

Priscilla objęła mnie za szyję i jak to czyniła często, gdy był jeszcze chłopcem, wycisnęła na mem czole długą, miłości pełen pocałunek. Potem zwróciła się do Mimsy i chwyciła ją w ramiona.

— Ochi, moja droga, jaka ja temu rada! — szeptała i ścisłała ją — tego bowiem pragnęłam i modliłam się o to, i teraz urzeczywistni się to. Widziałam Janie, co się z tobą działo, i bałam się, że ust nie otworzysz i obawiałam się, że twe wysokie rycerskie pojęcia będą cię rozdzielać od twego szczęścia, gdy to dziecko cały czas kochało cię, choć nie widziałeś tego, a ja nic mówić nie mogłam, sprawiałeś mi nie jedną chwilę zmartwienia, zwłaszcza dziś rano, gdy myślała, że pragniesz, aby ją Harry poślubił. Lecz teraz wszystko się ułożyło — więc napijmy się kawy; potrzebujemy wzmocnić się nieco po tych wzruszeniach.

ROZDZIAŁ V.

Wczesnym rankiem następnego dnia słyszałem dźwięczny głos Mimsy w ogrodzie:

— Panie Anderson, mój panie, gdyśmy się po raz pierwszy poznali...

Wnioskowałem z tego, że odzyskała swe zwykłe usposobienie. Gdy się wkrótce przyłączył do niej, przebiegała od krzaka do krzaka, zbierając róże.

— Dla pokoju konsultacyjnego — mówiła, a potem dodała spoglądając mi w oczy ukradkiem:

— Nie będę już więcej nienawidziła pacjentów, będę nawet w stanie poważać ich.

Gdy kosz był już pełny, odezwała się:

— Czy nie myślisz, mój drogi, że moglibyśmy o wszystkim powiedzieć Jenkinsowi? Chciałabym go irwiadomić.

Poszliśmy więc ku stajniom, Mimsy raczej tańcząc przy mym boku z odzyskaną wesołością i lekkością serca.

Jenkins był starym żołnierzem. Służył pod dziadkiem Mimsy. Był przy śmierci jej ojca, gdy padł w Indiach porażony przez słońce wkrótce po jej przyjeździe na świat. Przywiózł jej matkę do Anglii, a gdy w parę lat potem umarła, przyniósł do mnie to małenstwo, jako wierny sługa i niewolnik. Był właśnie w akcie wykrecania skóry zamiszowej w kubelku wody, gdyśmy się zjawili, a skoro spostrzegł nas, wyprostował się i przyłożył rękę do czapki.

— Wychodzę za mąż, Jenkinsie — powiedziała Mimsy bez żadnego wstępu.

— Tak, oczywiście, panienko — odrzekł Jenkins patrząc na mnie badawczo — tak, oczywiście.

— Tak, Jenkinsie, i to za najlepszego człowieka w świecie.

— Tak, panienko, tak — i znowu spojrzał na mnie.

— Oto stoi przed wami, Jenkinsie, i pomyślcie tylko, że zostanę panią Trowers i nigdy nie opuszczę kochanego starego domu.

— Ciesz się maie bardzo, panie, bardzo, wiedziałem, że panna Miriam czeiła ziemię, po której podeszłaś i zasługujesz pan na to. Wiedziałem też, co pan czuł dla mej. To też istotnie bardzo się ciesze.

— Janku mój drogi — powiedziała Mimsy, gdyśmy szli na śniadanie — myślałam o mnóstwie rzeczy od wczorajszego dnia i mam nadzieję, że Priscilla zostanie z nami na zawsze.

— Nie, najdroższa, gdyś poszła spać wczoraj wieczór, Priscilla zwierzyła mi się, że chciałaby urzeczywistnić projekt, który dawno miała w głowie w razie mego małżeństwa, postanowiła sobie mieć domek blisko i widywać nas często, a jednakże żyć spokojnie i całkiem niezależnie.

— Ależ, czyż musimy jej na to pozwolić? Ja pragnę tak bardzo zatrzymać ją.

— Wiem o tem, moja mała, ale Priscilla sądzi, że powinnaś tu rządzić niepodzielnie, być w istocie rodzajem królowej. Ona dla ciebie, Mimsy, nie ma nic prócz pochwał i sądzi, że będziesz znakomitą gospodynią. Priscilla jest mądra kobietą i zdaje mi się, że zrobimy dobrze, ulegając jej.

Zatrzymaliśmy się parę chwil na tarasie, dokąd zleciały się gołębie, otaczając Mimsy swym gruchotem, gdy ona tak przemawiała do ogrodu:

— O drogi, stary ogrodzie! Wy miłe kwiaty, drzewa, trawiaste ścieżki, cienie i światło słońca! Mówiłam wam do widzenia cały wczorajszy dzień, lecz nie odpowiadałyście. Teraz wiem dlaczego: Nie chciałyście, abym ja was opuściła...



obowiązkami religijnymi i kierownictwem miejscowego szkolnictwa polskiego. Nie długo jednak danem było ks. Roszkiewiczowi prowadzić zbożną pracę. Zaczęły się srogie prześladowania bolszewickie. Z klasztoru co jakiś czas wywozili siewiecy satrapi bogactwa, a w kwietniu br. wywieźli bolszewicy z klasztoru 28 wozów kosztowności, które odesłano pod eskortą do Winnicy. Po rekwizycji bogactw aresztowano organistę, zakrystianki i 16 parafian i wywieziono ich do zagłębia Dońskiego, skąd dotychczas nie wrócili. Ks. Roszkiewicz uciekł w niewiadomym kierunku.

W sierpniu br. dokończyli bolszewicy zniszczenia. Na 10 podwozach uwieziono resztki bogactw klasztoru, w czym 12 perskich dywanów, 8 kesztonowych chorągwi, masę ornatów i resztkę zabytków historycznych z muzeum klasztornego. Wywieziono zabytki do Odessy i sprzedano kupcom z Konstantynopola.

W gmachach klasztornych rozsiadły się instytucje sowieckie i wojsko, budynek zaś klasztorny zajęty na własność państwa, oddano w dzierżawę na... młyn parowy. Wdzierżawiono również posiadłości ziemskie i gospodarstwa klasztorne.

Ludność parafii Latyczowskiej, licząca do sierpnia br. jeszcze z górą 6.000 ludzi, pozostawiona wszelkiej obsłudze religijnej, pogrążona w okrutnej rozpacz.

E.

## U granic Polski.

### LITWINI ZA SAMODZIELNOŚCIĄ KŁAJPEDY.

„Dziennik Gdański” donosi z Kłajpedy: Kłajpedzkie dzienniki ogłosiły pismo Litwinów, zwolenników samodzielnosci Kłajpedy, wystosowane do Rady ambasadorów. W piśmie tem Litwini wskazują na agitację uprawianą przez gen. Naglewicza, który co kilka dni przybywa na obszar Kłajpedy i prowadzi tam intrygi polityczne i uprawia szpiegostwo wojskowe na rzecz Litwy. Agitatorzy ogłaszają, że Litwini nie spoczną, dopóki nie zagarną cały obszar Kłajpedy drogą zamachu wojskowego. Wobec tego pismo zwraca się do Rady ambasadorów z prośbą o udzielenie komisarzowi państw sprzymierzonych w Kłajpedzie polecenia, aby nie dopuszczał na obszar Kłajpedy agitatorów litewskich i wyrażają pragnienie, aby Kłajpeda pozostała wolnym państwem pod ochroną jednego z mocarstw sprzymierzonych. W końcu autorowie pisma zaznaczają, że państwa sąsiednie, a zwłaszcza Polska, nie będą miały dostępu do portu Kłajpedy i w ten sposób Litwini doprowadzą ostatecznie do upadku Kłajpedy.

## Z Rady miejskiej.

(mg) Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęły dwie interpelacje ze strony klubu socjalistów. R. Marecki poruszył sprawę niesprawiedliwego rugowania lokatorów z mieszkań i opowiedział oburzający fakt wyrzucenia z kamienicy przy ul. św. Józafata 5 pewnej wdowy z dwógiem dziećmi, co stało się przy asystencji policji, której przedstawiciele bili nawet nieszczęśliwą kobietę niemilosierdzie. Prez. Neumann przyrzekł na podstawie tej interpelacji zrobić doniesienie do dyrekcji policji.

W poruszonej przez radnego Lisiewicza sprawie uposażenia dozorców domów przemawiali rr. Thullie i dr. Huber, poczem uchwalono zwrócić się do Inspektoratu pracy, by zawarł umowę przy udziale właścicieli domów i dozorców, przy czem ma być także uregulowana wysokość wynagrodzenia za otwieranie bramy.

Na wniosek referenta wiceprez. dra Schieichera uchwalono wprowadzić czteroprocentowe opłaty od kontraktów w sprawie przeniesienia własności nieruchomości i wniesienia opłaty od przyrostu wartości.

R. Aleksander Majerski przedstawił sprawę przyjęcia fundacji Obrony Lwowa, ofiarowanej przez p. Jana Langiera w kwocie 300.000 mp.

Nieco dłużej dyskutowano nad sprawą zakupu trzeciego kotła parowego do ogrzewania centralnego w szkole im. Sienkiewicza. Zwłaszcza przedstawiciele nauczycielstwa, mianowicie rr. Kwiatkowski, Rudnicka i Władyka przemawiali gorąco za jak najspieszniejszym uzupełnieniem tych urządzeń, gdyż dzieci marzną w miedosie oświetlonym budynku. Podnoszono zarazem zbyt

stabe zainteresowanie reprezentacji miejskiej sprawami szkolnymi. W końcu uchwalono przeznaczyć kwotę 3.000.000 mp. na zakupno wspomnianego kotła, który jest już zamówiony. Na dokończenie budowy kafelarni przyznano dodatkowy kredyt w wysokości 9 milionów.

W myśl referatu r. Jakóbczyńskiego przyznala Rada dzierżawę kantyny w Rzeźni miejskiej p. Karolowi Rybczyńskiemu za czynszem dzierżawnym 150.000 mp. rocznie z warunkiem, że przeprowadzi na własną rękę adaptację, których koszt wyniesie 511.000 mp.

Projekt nowej ustawy budowlanej, którego rozstrzygnięcie odkładano przez długi szereg posiedzeń, przedstawiony przez r. Olszńskiego, uchwalono; następnie zaś rozpoczęły się obrady tajne.

## Ze spraw kobiecych.

### JAK OGLUPIA SIĘ KOBIETY.

Jedna z odezw t. zw. „Chieny” brzmi: „Oreżny stanie lufiec nasz”. („Rota” Konopnickiej).

Siostry Polki!

Dnia 17. września br. na wiecu w Lublinie wtargnęli członkowie lewicy, krzyżując: „Niech żyją żydzi”, oraz bluźnić Matce Boskiej Częstochowskiej, tej naszej Królowej, która Ojczyznę naszą cudownie obroniła od Szwedów, a dwa lata temu ocaliła Warszawę i całą Polskę od nawały bolszewickiej. Polki-katolicki wszystkich stanów, jak jedna stałyśmy w obronie naszej Matki Królowej.

5. listopada w dzień wyborów do Sejmu i 12. listopada w dniu wyborów do Senatu każda niech idzie głosować i niech odda swój głos na listę Chrześcijańskiej Jedności Narodowej nr. 8, a zwalczymy lewicę i żydów. Niech to będzie zwycięstwo naszej Królowej z Jasnej Góry.

Hańba tej, która głosu nie odda! Kto się wstrzyma od głosowania, naszej Królowej tem samem się zaprze.

Siostry, niech żadnej nie zbraknie bronieć Jasnej Góry, a Królowa nasza błogosławić nam będzie!”

Czy Duchowieństwo nie powinno by zwrócić uwagi przywódcom grupy Chrz. Jedn. Narodowej, że Imion, czczonych przez cały naród polski i cały chrześcijański świat nie wolno mieszać świętokradzko do walk wyborczych.

Uczucia ludzi religijnych i gorących patriotów dotyka boleśnie wywieszanie na każdym płocie świętych wyrazów: Bóg i Ojczyzna -- w sąsiedztwie ogłoszeń o cyrku, Grobowcu indyjskim i „Sprawiedliwości” p. Tumena itp.

Endecja potrafi sponiewierać i zwulgaryzować wszystko to, co w duszach czystych jest uczuciem religijnym w głębi przed profanacją wszelką strzeżonem.

## Ze Związku adwokatów polskich.

Związek Adwokatów Polskich we Lwowie, strzegący od początku swego istnienia społecznych i narodowych zadań naszej adwokatury, wydał w wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia Związku z 9. września br. następującą odezwę: Do Adwokatów Polskich!

Zawód adwokacki przeznaczony jest do odegrania roli przodowniczej w demokratycznej Polsce.

Jest wiadome, że wykształcenie ogólne i prawnicze, bezpośrednia styczność z życiem i wgląd w jego objawy, możność krytyki i kontroli publicznej w łączności z niezawisłością obywatelską predestynuje zawód adwokacki w całym świecie cywilizowanym do roli doniosłego czynnika społecznego i narodowego w państwie.

Na zachodzie, we Francji, Anglii, Włoszech czynni są adwokaci jako obrońcy praw społeczeństwa, jako pionierzy postępu stoją na czele pracy społecznej i politycznej.

Adwokatura polska w nowo odzyskanem państwie polskiem i jego organizacji, w ruchu społecznym i politycznym dotąd ze szkoda dla państwa kierowniczego stanowiska nie zajęła.

Adwokatura polska winna podjąć się kierownictwa życia publicznego, winna wziąć wszechstronny udział w ruchu społecznym i w pracy po-

litycznej celem ujęcia wszelkich objawów życia publicznego w należyte formy, podniesienia jego poziomu, rozgrywania przeciwności politycznych w sposób wyłącznie zasadniczy, skoordynowania wszelkiej działalności publicznej z powagą i godnością wielkiego państwa.

W interesie rozwoju i postępu naszego Państwa winno być znaczne siły tkwiące w adwokataturze polskiej użyte ku dobru ogólnemu, jej zasoby intelektualne i moralne spożytkowane dla społeczeństwa, winno być energje umysłowe naszego stanu przeznaczane nie wyłącznie do zawodowego zastępstwa, lecz dla podźwignięcia życia społecznego i politycznego!

Koledzy! Biercie jak najżywszy udział w życiu publicznem, choćby kosztem ofiary osobistej, w interesie wzmocnienia sił wewnętrznych narodu, praworządności i wolności w Państwie!

Lwów, dnia 14. października 1922.

Związek Adwokatów Polskich.

Dr. Antoni Dziedzielewicz mp., prezes. Dr. Bruno Blumenfeld mp., I. wiceprezes. Dr. Artur Till mp., II. wiceprezes. Dr. Czesław Nieduszyński mp., sekretarz.

## Nowy rozdział miejscowości na klasy dodatku drożyznianego.

W myśl uchwały Rady Ministrów zniszczono z ważnością od dnia 1. października b. r. obowiązujący dotychczas podział miejscowości na klasy dodatku drożyznianego i dokonano nowego podziału. Wedle tego podziału wcielono do pierwszej klasy dodatku drożyznianego, między innymi Lwów oraz wszystkie miejscowości powiatu drohobyckiego, a ponadto wszystkie miejscowości zaliczone dotychczas do drugiej klasy dodatku drożyznianego, a położone na obszarze, na którym wypłacało się — zgodnie z dotyczącymi uchwałami Rady Ministrów — pracownikom państwowym nadzwyczajny dodatek drożyzniany, t. z. dodatek kresowy. Wszystkie pozostałe miejscowości na obszarze Państwa Polskiego zostały równocześnie zaliczone do drugiej klasy dodatku drożyznianego. Odtąd będą więc tylko dwie klasy dodatku drożyznianego, a natomiast znosi się dodatek kresowy wypłacany pracownikom państwowym na obszarze przyłączonym na mocy traktatu ryskiego, tudzież we wschodnich Województwach małopolskich. Równocześnie ustalono dla pracowników, pełniących stale obowiązki służbowe we Lwowie z ważnością również od 1. października b. r. dodatek uzupełniający w wysokości 5% dodatku drożyznianego dla Lwowa.

## Z prasy ruskiej.

Lwów dnia 20. października.

### Z GŁÓWNEJ KWATERY...

„Dziło” z dnia 20. bm. w artykule p. t. „Dziwna watalia”, pióra swego specjalnego korespondenta, opisuje w bardzo szczegółowy i charakterystyczny sposób czynny tajemniczej na razie i niewyśledzonej bandy. Sposób i ton powyższych opisów przypomina te czasy, kiedy „Dziło” stało bardzo blisko głównej kwatery wojsk t. zw. Zach. Ukr. Nar. Rep. Dowiadujemy się bardzo wielu nowych rzeczy: Banda składa się z bardzo dobrze odzianych i uzbrojonych ludzi. Na czele jej jechało dwu jeźdźców z maszynowym karabinem. Ludności nie czyniła ona żadnej krzywdy, a nawet rozpytywała ją laskawie, czy nie czyta ona gazet ruskich, poczem obdarowywała ją odezwaniami. Co w tych odezwach było, tego „Dziło” nie przytacza przypuszczając wszakże należy, że tenor ich nie musiał odbiegać zasadniczo od tego, co się wprost lub ze względu na cenzurę między wierszami w prasie ruskiej pisze, gdyż niezrozumiałem byłoby uprzednie informowanie się wśród ludności o poczytności prasy ruskiej.

Był również i werbunek, który przypuszczalnie pozostał bez większego efektu, gdyż banda ta nazwała się nieopatrznie „armją śmierci”, a to z natury rzeczy nie działa przyciągająco. Cele „wojny” są również wznuszająco szczere: „obalć obecną władzę i zniszczyć panów”, co do nich niema zdaje się głębszych różnic między „główną kwaterą” a „Foreign Office” z ulicy Ruskiej Har-



mona taka w zwykłych warunkach jest zawsze zadatkem zwycięstwa.

O ile chodzi o militarne sukcesy, to te są na razie niepokazane; zabito kilku luzem chodzących policjantów i obrabowano kilka folwarków, co wywołać miało — jak donosi korespondent — „konsternację wśród dziedziców”. Nowością jest wiadomość o wysłaniu przez tę bandę łącznika dla uzyskania kontaktu z „grupą, która operuje w założonych lasach”. Następują dalej przedruki z prasy polskiej bez żadnych komentarzy. A. Ż.

## Z muzyki.

Zeszłoroczny sukces wiolonczelisty Arnolda Földesy'ego zapisał się widocznie na czas dłuższy w pamięci naszej publiczności: onegdajszy popis tego artysty zapelniał ponownie salę Towarzystwa muzycznego po brzegi. Brawurowej i porwającej grze p. Földesy'ego i tym razem należą się entuzjastyczne pochwały; nieuniknionym będzie tylko zarzut dotyczący układu pierwszej części programu.

Jednostki interesujące się produkcjami muzycznymi zauważyły może już niejednokrotnie dziwną nieraz u koncertantów predykcję do utworów nużących, albo takich, które mimo swej wartości kompozytorskiej mogą wpłynąć ujemnie na szanse większego powodzenia. Kładąc na pierwsze miejsce swego programu koncert Haydna, jedno z najmniej zajmujących dzieł słynnego klasyka, przestarzałe i wycofujące się już z obiegu, i następnie — jako numer drugi — szereg klasycznych utworów na wiolonczelę „solo”, dostępną tylko znawcom, zapomnianą sympatyczną artystą o własnym interesie, który nakazuje pielegnować raz zdobyty entuzjazm jak wątłą roślinkę w cieplarni. A znużenie publiczności to ten ostry podmuch, zamrażający roślinkę w chwili rozkwitu... Koncert prawdziwy — mam na myśli popisy elektryzujące słuchaczy — rozpoczął się więc „de facto” dopiero z chwilą wykonania prześlicznej sonaty Locatteli'ego. Wspomiana jej, podniesiona dzielnie i na wskroś artystycznym współdziałaniem pianisty Dra Steinbergera interpretacja wywołała ogólny zachwyt. Tu popisywał się p. Földesy nie tylko ogromnym zasobem swej świetnie wydoskonalonej techniki, lecz czarował słuchaczy pięknem swej kantyleny, stylowością gry i znakomitą uwydatnieniem drobnych szczegółów, tak mistrzowsko wyczelowanych. I zdawało się, że ten zachwyt dobiegł już do „fortissima”, wykluczającego dalsze „crescenda”. Przeciwnie. Bo oto odezwały się „Hiszpańskie tańce” Poppera, a równocześnie rozległy się w sali dźwięki istotnie magiczne: tony o najrozmaitszych kolorytach, przypominające chwilami brzmienie jakiegoś pysznego „Stradivariusa” lub zbliżone do głosu innych instrumentów zawsze pełnego, olśmiewającego i rzewnego. Istny kalejdoskop z tonów... Kompozycje Poppera nie odznaczają się poważniejszym może walorem kompozytorskim, lecz są w całym tego słowa znaczeniu efektowne. Skonieczenie wirtuozowska gra Földesy'ego wyzyskała te efekty do możliwych granic. Po burzliwych oklaskach i niezliczonych wywoływaniach popisywał się koncertant, jako wykonawca utworów nadprogramowych.

Fr. Neuhauser.

## KRONIKA.

Kalendarz. Sobota, 21 października. Rz.-kat.: Ursuli p. m. — Gr.-kat.: Pełahji m. — Słowiański: Daromila.

— **Polski Bank przemysłowy.** W dniu 11 b. m. odbyło się we Lwowie posiedzenie bilansowe Rady zawiadowczej Polskiego Banku przemysłowego, które zatwierdziło przedłożony przez dyrekcję bilans za rok 1921, wykazujący czysty zysk w kwocie 111,864.706:53 Mk.

W myśl propozycji dyrekcji, zatwierdzonej przez Radę zawiadowczą, postanowiono przedłożyć 10-temu Zwyczajnemu walnemu zgromadzeniu w dniu 15 listopada b. r. następujące wnioski: Z czystego zysku wydzielić do zwyczajnego funduszu rezerwowego 25 milionów Mk., do funduszu pensyjnego dla funkcjonariuszy 17 milionów Mk., wypła-

cić 15 proc. dywidendę, t. j. po 42 Mk. od akcji, zaś resztę w kwocie 7,031 919 Mk. przenieść na r. 1922.

— 00 —

— **Nominacja.** Naczelnik Państwa postanowieniem z d. 11 b. m. mianował prof. Uniw. pańskiego w Kurytybie w Brazylii, d. Juliana Szymańskiego profesorem zwyczajnym etalustyki w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

— **Rut dla dyplomatów.** P. Prezydent Ministrów Nowak i p. Zofia Nowakowa wydatli wczoraj w godzinach wieczornych w pałacu Rady Ministrów raut, na który przybyli: cały korpus dyplomatyczny z nuncjuszem papieskim na czele, przedstawiciela Rządu, świata politycznego i dziennikarskiego.

— **Dr. Reinleender wezwany do Warszawy.** Dyrektor policji państwowej lwowskiej dr. Reinleender został wezwany do Warszawy, celem porozumienia się w sprawie akcji przeciw sabotażom i zamachom morderczym w Małopolsce ws. hodulej.

— **Ko kurs.** Kuratorium okręgu szkolnego lwowskiego ogłasza konkurs na bjęcie w szkole rolniczej w Czernichowie stanowiska nauczyciela etatowego hodowli zwierząt domowych, mleczarstwa, anatomji i fizjologii zwierząt. Bliższe szczegóły podaje „Dziennik urzędowy Kuratorium okręgu szkolnego lwowskiego”.

— **Trybunał administracyjny.** Z Warszawy donoszą: W myśl ustawy z dnia 22 z. m. rozporządzenie swą działalność Najwyższy Trybunał administracyjny, który obejmie dotychczasową kompetencję Izby IV. Sądu Najwyższego. W tych dniach dotychczasowa Izba IV. przenosi się z gmachu Sądu Najwyższego do lokalu Najwyższego Trybunału. W krótkim czasie należy również oczekiwać nominacji sędziów tego trybunału.

— **Tyton w sklepie inwalidów.** Dyrekcja okręgu skarbowego zawiadamia interesowanych, pobierających tyton na asygnaty w sklepie inwalidzkim we Lwowie, aby bezzwłocznie zgłosili się po odbiór asygnat, składając na 24 godzin przed odebraniem tytoniu w sklepie inwalidzkim potrzebną gotówkę. Termin podjęcia asygnat upływa w poniedziałek.

— **Czas pracy w handlu.** Magistrat m. Lwowa wydał następujące obwieszczenie:

1. Czas pracy pracowników zatrudnionych w handlu może trwać 8 godzin dziennie, a 48 godz. tygodniowo z tym zastrzeżeniem, że za dwie nadliczbowe godziny pracy w sobotę ponad 6 godzin, należy im się równoważna ilość wolnych od pracy i zapłaconych godzin w ciągu tygodnia lub roku po za ustawowym urlopem.

2. W handlu czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów może trwać do 10 godzin dziennie bez przymusowej przerwy w porze obiadowej.

Kupujący znajdujący się w lokalu sklepowym w chwili zamykania tegoż mogą być jeszcze obsłużeni.

3. Wszystkie sklepy, tak spożywcze, jak i nie spożywcze, otwarte miejsca sprzedaży na targowicach, kioski, stragany i budki wszystkie inne zakłady handlowe mogą być otwarte od godz. ósmej rano do szóstej popołudniu.

4. Sklepy połączone z jadłodajniami (po objamach śniadań) oraz sklepy producentów przemysłowych, połączone z warsztatami mogą sprzedawać swe towary, względnie wyroby tylko w godzinach jakie określono powyżej dla samodzielnych sklepów t. j. od godz. ósmej rano do szóstej popołudniu.

5. Apteki, hotele i jadłodajnie mogą być w dnie powszednie otwarte przez cały dzień bez ograniczenia.

6) Sklepy, kioski i budki, w których sprzedaje się wyłącznie do spożycia na miejscu wodę sodową, wody mineralne, napoje chłodzące, słodczyce i owoce, mogą być otwarte w tych samych godzinach co jadłodajnie, ale tylko w czasie od 1 kwietnia do 1 października. Jako sklepy, kioski i budki tu wymienione należy rozumieć tylko takie, które wyłącznie sprzedają do spożycia na miejscu wodę sodową i wody mineralne, owoce i słodczyce, a nie te, które sprzedają inne towary, a sprzedają do spożycia na miejsce wody sodowej, wód mineralnych, napojów chłodzących, słodczych i owoców wprowadzają jedynie w celu korzystania z przepisu § 7 rozp. wykon. Minist. Pr. i Op. Sp. o czasie pracy w zakładach handlowych.

7. W niedziele i święta ustawą oznaczone muszą być wszystkie sklepy i miejsca sprzedaży zamknięte przez cały dzień. Wyjątek stanowią:

a) mleczarnie i kwiaciarnie, które mogą być

w niedziele i święta od godz. siódmej do dziesiątej rano (zwarte, tudzież wszelkie jadłodajnie i apteki, które przez cały dzień mogą być otwarte;

b) sklepy i kioski sprzedające wyłącznie gazety mogą być otwarte w niedziele i święta od godziny ósmej rano do szóstej popołudniu;

c) sprzedaż detaliczna dewocjonalii, o ile nie jest połączona z rozsprzedażą innych przedmiotów, może się odbywać w niedziele i święta;

d) wyjątkowo mogą być w ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy otwarte wszystkie sklepy od godz. pierwszej do szóstej popołudniu;

e) w miejscach widowisk i zabaw publicznych przez cały czas ich trwania, tudzież w ogrodach i parkach publicznych, dozwolona jest w niedziele i święta sprzedaż słodczych, owoców, kwiatów, tudzież wyrobów tytoniowych;

f) w dniu 1 listopada dozwolona jest przy cmentarzach sprzedaż kwiatów, świec i innych przedmiotów, służących do ozdoby grobów, a w niedziele i święta dozwolona jest przy cmentarzach sprzedaż kwiatów przez cały dzień.

8. Pracownicy zatrudnieni dłużej niż przez 3 godziny w niedziele i święta w zakładach, w których prace w tych dniach wyjątkowo jest dozwolona, winni otrzymać w tygodniu taką samą ilość godzin wolnych od pracy.

9. Przekraczający powyższe przepisy karani będą w drodze sądowej grzywną do 5000 Mk. lub aresztem do trzech miesięcy.

Obwieszczenie niniejsze obowiązuje od 20 października 1922 z którym to dniem traci moc obowiązującą obwieszczenie z dnia 17 marca 1922.

— **Asekuracja zagraniczna.** Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu przygotowuje okólnik mający na celu zapobiedz akwirowaniu przez agentów zagranicznych towarzystw ubezpieczeniowych nie posiadających koncesji władz polskich.

— **Z Komitetu Kursów dla Dorosłych.** Komitet zorganizował z końcem września i z początkiem października b. r. 16 kursów początkowych dla wojskowych, 1 uzupełniający dla wojskowych, 3 początkowe dla wędzów w Zakładzie Karnym, 2 dla głuchoniemych, 6 początkowych i 3 uzupełniające dla ogółu ludności cywilnej. Razem 27 kursów początkowych i uzupełniających. Dalsze kursy w toku organizacji. Nauka bezpłatna odbywa się 2—3 razy tygodniowo w godzinach wieczornych, w świątecznych i publicznych szkołach. Uczą nauczyciele (ki) szkół powszechnych. Kierownictwo kursów w bieżącym roku szkol. objęli i sprawują: pp. Adamczyk Wł. i Dürng Fr.

Zapisy odbywają się przez cały październik codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od 12—2 i od 5—6 w biurze Kursów dla Dorosłych, pl. św. Ducha 3, II. p. (nad kawiarnią Wiedziasta). W biurze udzielą się także bliższych informacji.

— **Sprzedaż kolejowych listów przewozowych.** Celem umożliwienia stronom nabycia listów przewozowych w kasach kolejowych oraz ochrony nabywców przed wyzyskiem prywatnych sprzedawców zaprowadził zarząd kolejowy sprzedaż tych druków w kasach kolejowych na poszczególnych stacjach polecając ogłosić w lokalach uczęszczanych przez publiczność cenę formularzy listów przewozowych z wskazaniem kas, przy których je nabyć można.

— **Przejazd przez Górny Śląsk a osoby wojskowe.** Z Katowic donoszą, że w pociągach jadących bezpośrednio z Polski do Polski tranzytem przez niemiecką część Górnego Śląska powstają częste nieporozumienia przez to, że osoby wojskowe chcą przejeżdżać przez niemiecką część Górnego Śląska. Celem zapobieżenia powstającym z tego powodu konfliktom przypominają władze kolejowe, że osoby wojskowe są od przejazdu pociągami tranzytowymi przez niemiecki Górny Śląsk wykluczone.

— **Konkurs.** Magistrat m. Poznania rozpisuje za pośrednictwem poznańskiego Koła architektów konkurs na przeistoczenie i urządzenie placu Wolności w Poznaniu. Plac ten, który wskutek rozwijania się miasta w kierunku zachodnim stał się siłą faktu najbardziej ożywionym punktem miasta, od dłuższego czasu po usunięciu szczątków pomników niemieckich ogołocony z krzewów, wyglądem swoim dopomina się niezwłocznie uporządkowania i planowego przeistoczenia. Koło architektów w Poznaniu ogłasza niniejszem konkurs, w którym mogą wziąć udział wszyscy architekci polscy z terminem do 1 stycznia 1923. Dokładny program, który otrzymają wszystkie kofa architektów w Polsce, wyznacza trzy nagrody: 1. 500.000 Mk., 2. 300.000 Mk., 3. 200.000



Mk., ewent. zakupno prac nienagrodzonych a wyróżniających się.

— Z powodu niespokojnych rodzinnych wykonał zamach samobójczy sierżant W. P., Józef D. (ul. św. Józefa 10. Odwieziono go do szpitala wojskowego.

— Napad na po iąg towarowy. Onegdaj wieczorem wydarzył się zbrojny napad rabusów na pociąg towarowy tuż pod Lwowem. Na będący w ruchu pociąg Nr. 375 napadli kolo sygnatu wjazdowego przy Personkowie bandyci uzbrojeni w rewolwery, a rozbiwszy jeden wagon powyrzucali z niego wielką ilość przedmiotów o znacznej wartości, poczem znikli. Zarządzone bezwzględnie śledztwo pozostało na razie bez dodatniego wyniku.

— Ogień kominowy wybuchł wczoraj wieczorem w domu przy ul. Piekarskiej i. 51. Na szczęście został niebawem przez straż pożarną s.łumiony.

— Złamaniu nogi ulegli wczoraj dwaj uczniowie. Zajęła się nimi stacja ratunkowa.

— Z II. piętra rzuciła się na bruk 28-letnia Eugenia P., kaskotka sklepowa. (ul. Kordeckiego 12).

**Ofiary i pokwitowania**

(złożone w Administracji).

Na dziesięć reperitjów za wczesień i przedzielnik od grona seminarjum naucz. żeńskiego we Lwowie od ucznie seminarjum i jednorazowe datki uczenicy Piątkowskiej 1000 Mk., z przedstawienia uczenicy Pietek, Korniajer 3515 Mk. Razem datki 42.245 Mk.

**! KUPUJ U ŹRÓDŁA !**

**DUBOROWE WELNY  
NA UBRANIA I KOSTJUNY  
KANGARNY, SZEWIOTY  
KOWERKOTY, GABARDINY  
MATERJAŁY PŁASZCZOWE  
WELURY, DEWATYNY**

polecą detalicznie po cenach  
fabrycznych  
**KATOLICKA HURTOWNIA  
TOWARÓW TEKSTYLNICH**

**45.** we Lwowie **45.**  
RYNEK 45.

róg ulicy Grodzickich  
obok handlu F. Schubutha

**PLÓTNA SZYFONY  
KRAJOWE I ZAGRANICZNE  
ZEFIRY, — OXFORDY,  
PERKALE, KRETONY,  
FLANELE, — BARCHANY  
KOCE, CHUSTKI, PLEDY.**

**! KUPUJ U ŹRÓDŁA !**

**Notatki literacko-artystyczne.**

**Repertuar Teatru Miejskiego.**

Początek przedstawień o /godz. 7 wieczorem.

Dziś, w piątek „Eugeniusz Onegin”, opera (występ St. Argasińskiej-Chojnowskiej). — Jutro, w sobotę popołudniu „Barbara Radziwiłłówna”, dramat w 3 aktach Felińskiego: — wieczorem „Ta, która przeszła bez śladu”, sztuka w 3 aktach Kistemaackera. — W niedzielę popołudniu „Powrót”, sztuka w 3 aktach; — wieczorem „Zamarle oczy”, opera. — W poniedziałek „Ta, która przeszła bez śladu”. — We wtorek „Eugeniusz Onegin”, opera w 3 aktach. — We środę „Wielki balet”, występ Kirsanowej i Fortunato.

**Repertuar Teatru Nowośól.**

Dziś, w piątek, jutro, w sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek „Bajadera”, operetka w 3 aktach Kaimana. — We środę „Dudek”, farsa w 3 aktach.

**Repertuar Teatru Miejskiego.**

Dziś, w piątek jutro, w sobotę, niedzielę, poniedziałek, wtorek i środę „Księga Mioba”, komedia w 3 aktach B. Winawera.

— Z muzyki. Znana pianistka nasza Marija Mirska, wróciwszy z tournée koncertowego po Niemczech (Wiedeń, Berlin, Lipsk, Drezno, Wiesbaden), uwieńczonego niezwykle sukcesem, wyjeżdża obecnie na szereg koncertów po większych miastach Polski, zaczynając od Warszawy i Łodzi, dokąd zaprosiły artystkę tamtejsze Filharmonie.

**TELEGRAMY.  
Nareszcie!**

**Lloyd George ustąpił.**

**Londyn. 19. Rząd postanowił natychmiast ustąpić.**

**Londyn. 19. Godz. 16:30 Cały gabinet podał się do dymisji.**

Leafield, (PAT.) 19. Podanie się gabinetu do dymisji było wynikiem dzisiejszej konferencji konserwatywnych członków gabinetu i członków parlamentu, na które; znaczną większością głosów powzięto uchwałę na korzyść zasady, że przy najbliższych wyborach partia konserwatywna ma walczyć o swą niezależność. Uchwała powzięta została wbrew apelowi Chamberlaina, lidera konserwatystów, który nawoływał do dalszego trwania w koalicji z liberałami. Po konferencji konserwatystów niezwłocznie nastąpiła konferencja konserwatywnych członków gabinetu i liberałnych, poczem L. George zwołał pełne posiedzenie ministrów, należących do obu partii. W tym czasie król bawiący w miejscowości Sandringham powrócił do Londynu. Po posiedzeniu gabinetu L. George udał się do pałacu Boringham i tu wręczył dymisję gabinetu, którą król przyjął. Następnie król powołał do siebie Bonara Lawa, który przyjął misję utworzenia gabinetu.

Leafield, (PAT.) 19. Na konferencji konserwatystów Bonar Law wygłosił główną mowę, zwalczającą twórczenia koalicji konserwatystów z liberałami. W mowie swej Bonar Law zaznaczył, że dla zachowania jedności w partii konserwatywnej konieczna jest jej niezależność. Mowa ta wywarła na uczestników konferencji głębokie wrażenie. Zasada ta aprobowana została 186 głosami, podczas gdy 87 głosów padło na rzecz rezolucji Chamberlaina koalicji z liberałami. Jak się zdaje w najbliższych dniach zostanie wydana odezwa z odwołaniem się do opinii wyborczej. Konserwatyści, którzy obecnie proklamowali zasadę niezależności swej partii podczas wyborów będą walczyć o swój własny program i pod przewodnictwem własnych liderów, poczem dadzą z pośród siebie kandydata na premiera. Bonar Law w mowie swej zaznaczył, że współpraca w koalicji z liberałami nie jest wykluczona, że powitałby życzliwie współpracę ze strony tych liberałów, z którymi konserwatyści są w bliskich stosunkach i że po przeprowadzeniu wyborów wcale nie jest wykluczone wzajemne współdziałanie. Należy zaznaczyć, że partia konserwatywna powinna być niezależna, pomimo pragnienia współdziałania koalicji z liberałami.

Londyn, (PAT.) 19. Bonar Law oświadczył że gabinet stracił zaufanie kraju. Jeszcze przed posiedzeniem gabinetu kilku członków, a mianowicie ci, którzy głosowali za niezależnością partii konserwatywnej podali się do dymisji, nie czekając aż uczyni to L. George w imieniu całego gabinetu, poczem nastąpiła dymisja w pełnym składzie.

**Z RADY MINISTRÓW.**

Warszawa, (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu 19 bm. uchwaliła wniosek w sprawie popierania hodowli koni i wyasygnowania kredytu na zakupno ogierów zagranicą. Wniosek ministra pracy i opieki społecznej o rozciągnięciu ustawy na województwa wschodnie. Poza tem wysłuchała Rada ministrów sprawozdania ministra pracy i opieki społecznej w sprawie bezrobocia i programu rządu na tem polu, oraz sprawozdania min. spraw wewnętrznych w sprawie wyposażenia urzędników na G. Śląsku.

**ASKENAZY O POŁOŻENIU POLSKI.**

Paryż. (AW.) Delegat polski w Lidze Narodów p. Askenazy w czasie swego pobytu w Paryżu udzielił przedstawicielowi „Aencji Wschodniej” informacji o obecnym stanie spraw Polski, które były poruszane przez zgromadzenie walne Rady Ligi. „Obrót — oświadczył p. Askenazy — jaki przybrały w Genewie kwestje Gdańska, Litwy, Małopolski wschodniej, oraz mniejszości narodowych w Polsce pozwala nam z zupełnym spokojem patrzeć w przyszłość. W porównaniu z ubiegłymi zebraniem Ligi Narodów sytuacja Polski na 3 ostatnich walnych zgromadzeniach Ligi doznała znacznej poprawy. Podnieść należy zwłaszcza wybór Min. Chodźki na przewodniczącego II. komisji, oraz fakt, że w sferach międzynarodowych podniesiono kandydaturę Polski do Rady Ligi. Słusznie i sprawiedliwie ten wzrost naszego znaczenia międzynarodowego możemy zawdzięczać wysiłkom całego narodu, oraz stanowczej postawie Rządu polskiego. Oczywiście pozostanie szeregi kwestji nieuregulowanych, które ni zajmą się następne sesje Ligi. I tak rząd kowieński wniósł szereg oszczerstw pod adresem Rządu polskiego z powodu rzekomo złego traktowania mniejszości narodowych w Polsce. Oszczerstwa te zasługują na energiczną odprawę. Są również do załatwienia sprawy sporne dotyczące naszego stosunku z Gdańskiem. W każdym razie stwierdzić musimy, że osiągnięcie normalnych stosunków na terenie Ligi Narodów jest w znacznej części zasługą dwóch głównych kierowników prac Ligi Narodów, wywierających wpływ tak zbawienny na przebieg tych prac, tj. pp. Bourgeois i Balfoura.

**DELEGACJA JUGOSŁOWIAŃSKA ZWIEDZI WILNO.**

Warszawa, (AW.) Fakt podpisania układu handlowego z Jugosławją poprzedziła konferencja min. jugosłowiańskiego Jankowicza u p. dr Strassburgera. Wobec tego podpisanie układu odroczone do godzin popołudniowych. Wieczorem członkowie delegacji handlowej jugosłowiańskiej udają się do Łodzi, a następnie zwiedzą Wilno, w końcu przez Warszawę udadzą się do kraju.

**ODZNAKI JAPONSKIE.**

Warszawa, (PAT.) „Polska Zbrojna” podaje, że w poselstwie japońskim jako na terenie japońskim odbędzie się udekorowanie orderem „Skarbu Świętego I. klasy” Ministra Sosnkowskiego oraz orderem „wschodzącego słońca II. kl.” generała dywizji Sikorskiego szefa sztabu gen., a tym samym orderem IV. kl. pułkownika Matuszewskiego szefa oddziału II. Sztabu gen., majora Cieszkowskiego i kapitana Bratkowskiego.

**GIEŁDA ZBOŻOWA.**

Warszawa, (PAT.) Giełda zbożowo-towarowa. Mąka pszenna 50 proc. franco Warszawa 59.200. Siemie imiane 90 proc. 55.000. Kasza jęczmienna 38.000. Owies poznański franco Warszawa 42.100. Żyto poznańskie (118 funtów holenderskich) 21.600. Pszenica poznańska 36.000. Żyto poznańskie 36.000. Żyto kongresowe (118 funtów holend.) 21.000. Owies podług próby 22.600. Otręby żytnie franco Warszawa 10.500. Owies według próby loco magazyn Praga 21.300. Kuchry rzepakowe franco Warszawa 21.000. Owies poznański 32.200—23.600. Otręby pszenne 9.700.

**Kursy giełdowe.**

Lwów, dnia 20 października godz. 12:30.

	K u r s	
	oficjalny	nieoficjalny
Marci niemieckie	3.00	3.60—3.90
Franki francuskie	818	799.00—810
Franki szwajcar.	2012	0000.00
Fanty szterlingi	48.600	0000.00
Koronamięm.-aust.	12.00—00.00	14.00—16.00
Wiedeń	00.00—00.00	13.5—14.0
Korony czeskie	349.00—000.00	365.00—370.00
Praga, wypłata	000.00—000.00	355.00—365.0
Dolary ameryk.	10771—10880	10800—11000
Dolary kanadyj.	10608—10716	000—0000
Zurych Marki pol.	5 1/2—0.00	000.00
Lei	00.00—00.00	00.00—00.00
Liry	454.00—000.00	000.00—000.00
Budapeszt	0000.00—00.00	0.00—0.000
Paryż	00.00—000.00	795.00—810.00
Berlin	00—000	3.50—3.70

Tendencja w dolarach i koronach czeski. bardzo silna.



## Z ruchu wydawniczego.

**Balaban Józef:** Dzieje Polski, książka pogłówna dla dojrzałej młodzieży i dorosłych z 266 rycinami. Wydanie czwarte. Lwów 1922. Nakład „Odrodzenia”. — Sędziwy wiekiem lecz duchem krzepki pracownik oświatowy, ideowiec, może nawet entuzjasta, rozszerzył swój skromny podręcznik historii polskiej, do rozmiarów pokaźnej księgi, obejmującej w dużym formacie przeszło 700 stron i przeznaczył ją głównie dla ludu, Rozczulającą wręcz jest dedykacja „tym, którzy rozsiani po wioskach i miastach o głodzie i chłodzie idą między lud, aby tam wśród cieni i bezbrzeżnej nędzy materialnej i moralnej pracą swą twardą, pełną zabiegów i trudów ziszczyć marzenia naszych wieszczów, naszych najlepszych — budzić miłość Ojczyzny, zapalać oświaty kaganiec”. Bardzo przystępnie, jasno i zajmująco, językiem pięknym, niekiedy wytwornym przedstawia autor dzieje całej kultury pol. od zarania naszego bytu aż do dzisiejszych czasów. A czyni to bezstronnie, roztrząsa zagadnienia ze stanowiska prawdziwego Polaka-patrioty, nie dając się w niczem porwać tendencyjności. Bezstronność tę szczególnie podkreślam z pięknych kart tej książki wyczuwa się głębokie umiłowanie Polski i to właśnie uważam za największą zaletę. Budzić miłość, a nie nienawiść, budować nie burzyć, pracować, nie trwonić sił na marne walki klasowe — oto przewodnia myśl — oto nie złota wiązająca czytelnika z tą książką. Niechże ją więc wezmą w ręce jak żagiew płonącą, ci, do których tak serdecznie przemawia sędziwy pedagog — Niech ją rozniosą po całej Polsce nauczyciele szkół powszechnych — warta jest tego w zupełności. Wydana starannie, zawierająca liczne ryciny, ozdobą świecić być powinna i, da Bóg, będzie. **Króliński.**

**Prace Józefa Biłyni Chołodeckiego.** Świeżo wyszły z druku drobne, ale wartościowe prace tego skrzętnego szperacza w studjach kresów i Lwowa. Notujemy więc je i zwracamy uwagę historyków na te cenne przyczynki: „Lwów, w czasie powstania styczniowego”, „Archiwum

wojskowe we Lwowie”, „Lwów kawalerem krzyża Virtuti militari”, „Zniszczenie monumentów w Transylwanii. Wszystkie wymienione książeczki wyszły nakładem autora. **kr.**

**Tadeusz Hilarowicz i Antoni Robaczewski.** Uprawnienie do rekursu w postępowaniu administracyjnym. — Odbitka z „Gazety Administracji i Policji państwowej”. Warszawa 1922. (Z seminarjum prawa administracyjnego dra Hilarowicza w Wolnej wszechnicy polskiej w Warszawie) — Rozprawa ta stanowi nowy przyczynek na polu szczerpiej naszej literatury prawa administracyjnego, omawiając podstawy uprawnienia do rekursu (odwołania) w postępowaniu administracyjnym a w szczególności pojęcie naruszenia praw i interesów jednostek.

„Tydzień Polski”. Wyszedł z druku Nr. 42. i zawiera następującą treść: Na kogo głosować? Aleksander Lednicki: Przed jutrem. — Ernest Łuniński: Wspominki wakacyjne. — A. Divěky: O książce hr. Andrassego. — Sergo Kuruliszwili: Polska i Gruzja. — Reflektor: Na marginesie. — Kronika wyborcza. — Wiktor Brumer: Teatr rewolucyjny.

## Sprawy gospodarcze.

— **Sprzedż listów przewozowych.** Jak się dowiadujemy zarządca tutejszej dyrekcja kolejowa celem umożliwienia interesentom łatwiejszego nabycia listów przewozowych oraz ochrony nabywców od ewentualnego wyzysku prywatnych sprzedawców — oddzielone temi listami kas kolejowych we wszystkich stacjach. Stacje otrzymały polecenie ogłoszenia w lokach uczęszczanych przez strony cel formularzy listów przewozowych z oznaczeniem kas, które sprzedają te listy.

— **Ulgi dla ludowy własnych domów mieszkalnych przez kolejarzy.** Z Warszawy donoszą, że Ministerstwo kolei żelaznych w uznaniu konieczności popierania ludowy własnych domów mieszkalnych przez pracowników kolejowych, przyznało dla przewoźników niezbędnych do tego celu materiałów budowlanych, jak budulec drzewny i wyroby z drzewa, tektura dachowa, cegły, dachówki, tury, kamienie.

wapno, cement, asfalt, piasek, blacha, drut, belki żelazne i t. p. ulgę taryfową, mianowicie taryfę o jedną klasę niższą, niż odpowiednia taryfa normalna. Ulgę tę przyzna się transportom na podstawie świadectw należycie zalegalizowanych zrzeszeń pracowników kolejowych, stwierdzających, że przesyłki przeznaczone są na budowę własnych domów pracowników po poprzednim porozumieniu się z dyrekcją kolejową.

**Wysyłka drzewa do Gdańska.** Co do przewozu drzewa do Gdańska obowiązuje począwszy od 5. października b. r. ograniczenie w tym kierunku, że wysyłka drzewa wszelkiego rodzaju do wszystkich dworców w Gdańsku jest uzależniona od zezwolenia Wydziału handlowego dyrekcji kolejowej, uwidocznionego na listach przewozowych. Ogłoszone swego czasu zamknięcie niektórych dworców w Gdańsku dla wszelkich przesyłek całowagonowych, względnie dla przesyłek drzewnych, zostało odwołane, w szczególności otwarty już jest dworzec Gdańsk-Kaiserhafen dla przesyłek drzewnych od 11. października b. r. — Obecnie wszystkie dworce gdańskie są otwarte dla przyjęcia ładunków.

## Wiadomości gospodarcze Izby handl. i przem. we Lwowie.

**KORZYSTNA REKLAMA DLA FIRM, ZAINTERESOWANYCH Z KRAJAMI BAŁKAŃSKIMI.**

Ministerstwo przemysłu i handlu podaje do wiadomości, że polskie firmy eksportowe i przemysłowe, zainteresowane handlem z krajami bałkańskimi, mogą umieszczać bezpłatnie swe adresy w księdze adresowej wydawnictwa:

„Guide commercial et Industriel Panhellénique Officiel pour 1923”, będącej poważnym organem reklamy cudzoziemskiej na Wschodzie.

Redakcja cytowanego wydawnictwa zawiadamia, że zgłoszenia winny być nadsyłane bezpośrednio pod adresem:

Agence Panhellénique de Publicité, rue Salaminos 2, Saloniki (Grecja).

—OO—

Tadeusz Zubrzycki,

## ZGON RYCERZA

(N rocznicę śmierci księcia Józefa Poniatowskiego).

(Dokończenie).

Wiatr rozwiewa burkę księcia. On kask ułański zasunął z fantazją na lewe ucho i gnał z wichrem w zawody. Małe koniki dzwonią ostrogami, z pod ich kopyt iskry lecą.

— Naprzód! Naprzód!

Wyciągnięta linja jazdy polskiej spada na karaki rosyjskich i austriackich piechurów. Zabarwiły się chorągiewki; grotki skąpały się we wrażeń krwi. Piechury nie dotrzymali placu — pierzchni w ogrody. Przeciw Krakusom pomyka cały pułk huzarów węgierskich a — nad ich głowami szerokie, krzywe szable migocą.

— Hej, hej!

Książę ręką skinię, a z huzarów ani śladu Rozbici, rozpióseni, rozbiegają się po całym polu.

To książę Józef atak prowadzi! Wódz nad wodze, ułan nad ułany.

Krakusy i kirasjerzy wracają na dawne stanowisko. Sam Schwarzenberg zjawia się na placu boju i prowadzi za sobą mnogie pułki piechoty i konną artylerję.

Książę Józef każe cofać się swoim. Batalion za batalionem, szwadron za szwadronem, przechodzą most na Pleissie. Przy moście stoi jeszcze książę ze swą eskortą i garść piechoty, pod wodzą pułkownika Rybińskiego.

Naraz z tyłu posypał się na Francuzów i na Polaków grad ołowiu. To Hesi i Badenicy, stojący w Lipsku, zdradzili cesarza i przeszli na stronę sprzymierzonej. Na odgłos strzałów w mieście, piechota austriacka, z okrzykiem tryumfu, ruszyła pędem ku miastu.

W tej chwili rozległ się huk straszliwy, skłębily się dymy i buchnął płomień. Walczącym dech zamarł w piersiach, przerażony wzrok bieg ku mostowi, skąd co chwila dochodził odgłos rozsypującego się w gruzy kamienia, zaś w górę leciały belki, żelazo, złomy i ciała ludzkie.

Z mostu nie pozostało niemal żadnego śladu. Znikło wszystko — sterczały tylko osmolone dymem filary.

— Mości książę! — zakrzyknął pułkownik Rybiński — mostu niema!

Groza przejęła setka wojowników, w osłupieniu spoglądali na dymiące gruzy.

Oficer saperów francuskich, mający straż nad mostem, się wiedząc co się dzieje po drugiej stronie rzeki, pośpieszył się zanaoto i wysadził most w powietrze.

Oficerowie spojrzeli bezradnie po sobie. Jedyna droga do odwrotu była zamknięta, nieprzyjaciel parł ich coraz natarczywiej, niustający ogień parzył ich ze wszech stron.

— Ku rzece, ku rzece! — huknął książę gromkim głosem.

Szalona szarża Krakusów raz jeszcze odparła chmuury tyralierów; piechota polska zwierala się w szworobok nad stromym brzegiem błotnistej i wzbitej Pleissy.

Przyskoczyło kilku sztabowców, — jeli błagać księcia, ażeby poddał się wobec niemożebności obrony. Małachowski zaklinał go, by osobę swoją dla Polski zachował.

Książę hardo podniósł głowę.

— Trzeba umrzeć mężnie! — odrzekł lakonicznie.

Na wpół przytomny, rozgorączkowany, wyczerpany śmiertelnie, rzucił się wplaw do Pleissy, lecz porwała go siła prądu i jęta unosić. Kapitan francuski Blecham dopadł księcia i szczęśliwie przedostał się z nim na drugą stronę.

Przed nimi była jeszcze głęboka i błotnista odnoga Estery. Książę i kilku oficerów, szli ku niej pieszo przez ogrody. Nad brzegiem rzeki oczekiwał ch garstka ułanów.

Od strony Pleissy gwizdnęły kule: — książę za bok się chwycił i padł na ręce oficerów. Lecz w tej chwili oprzytomniał, stanął na nogach i krzyknął donośnie:

— Konia!

Blecham złożył ręce jak do modlitwy.

— Ulituj się wasza książęca mość, chociażby

nad samym sobą! Pozwól się opatrzyć, powierz komendę Małachowskiemu!

— Nie, nie! — odparł książę z mocą. — Bóg mi powierzył honor Polaków. Bogu go tylko oddam!

Podano mu konia. Książę dosiadł go z trudem. Ocekał krwią, chwiał się na siodle, lecz mimo to skierował się ku Elsterze.

Stąpali nad brzegiem. Książę bez namysłu wspiął konia i skoczył w nurty szumiącej rzeki.

Sztabowcy poszli w jego ślady.

Przez ogrody pędem biegła piechota pruska. Idący na przodzie oficer dojrzał grupę płynących oficerów, machnął szpadą i zakomenderował:

— Feuer!

Pomimo silnego prądu, dzielny koń, jak gdyby wiedział kogo na sobie niesie, docierał już do brzoju, gdy w tej chwili nowa kula dosięgła wodza bohatera.

Książę zesunął się ze siodła i począł tonąć.

— Mon Dieu! — wydobył się rozpaczliwy okrzyk z ust kapitana Blechampa.

Zuchwały Francuz rzucił się za księciem. Pochwycił go w ramiona i wypłynął na powierzchnię wody. Chwil kilka posował się z prądem, kilkakrotnie o ratunek wołał, niesiety — w pobliżu nie było nikogo!

Obaj poszli na dno.

Spienione fale Estery zamknęły się nad nimi i z ponurym szumem pomknęły w dal.

W ulicach Lipska piechota polska składała broń przed cesarzem Rosji Aleksandrem.

Tak zginął jeden z najslawniejszych wodzów polskich, który zasłużył sobie stanąć obok Kościuszki. Potrzeba było, aby ten król polski z ducha nigdy nie sięgnął po królewską koronę; aby ten polski dynasta żył twardem życiem żołnierskiem, pod komendą synów rewolucji francuskiej; aby ten bohater wspaniały śmierć znalazł ciężką w rozpaczonym boju, dla ratowania idei przenosząc śmierć nad niewolę. Okupione były winy króla Stanisława Augusta.

—OO—



OGŁOSZENIA.

EDYKT W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARTŁEGO.

T. 194/23. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego... Dłatyński, syn Wasyla, urodzony 12. maja 1890 r., zamieszkały w Niznówie, Sp. Tłumacz. Powołany ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł na front włoski, a jak zeznał świadek Andrzej Wkowiński, opowiadał mu towarzysze broni, że Dłatyński został w październiku 1916 r. przysypany ziemią. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Marii Dłatyńskiej w Niznówce postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi lub kuatorowi. Se naniu w Delatynskiemu w Niznówce. Ilka Delatynska wzywa się, by przed podpisaniem Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. maja 1923. r. nie wcześniej jednak jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej“ wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV. Stanisławów, dnia 16. lipca 1922. 9416

T. 412/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasił Paraczk, syn Nikoły, urodzony 13. grudnia 1883. r., zamieszkały w Niewczyńcu, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Oleny Paraczk postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi lub kuratorowi w Niewczyńcu. Wasił Paraczk wzywa się by przed podpisaniem Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę, po dniu 1. maja 1923. r. nie wcześniej jednak jak po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie lwowskiej“ wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Stanisławów, dnia 13. września 1922. 9420

T. V. 156/24. Tomasz Pięta, urodzony 1881. r. w Pysznicy powiat Nisko, syn Walentego i Karżyny, powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej, przydzielony do austr. 90. pułku piech., brał udział w wojnie na froncie serbskim, dnia 11. września 1914 r. dostał się do niewoli serbskiej pod Krugujewarzem i osadzony w obozie jenców w Niszu, w czerwcu 1915. r. zachorował i oddany był do szpitala w Niszu, po wyzdrowieniu, po przeszło dwa miesiącach był przydzielony do kopania tunelu kolejowego na granicy bułgarskiej, tam pracował przez dwa miesiące, po uderzeniu Błagarów na Serbow uciekł z ludźmi w rzeszka i w drodze zaginął — prawdopodobnie zmarł z głodu i wycieńczenia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918. r. L. 128. Dz. p. p., wdraża się na prośbę W której Pięto, postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się ogólne wezwania, aby udzielono Sądowi lub adw. Dr. Kazyścakowi w Rzeszowie, wiadomości o powyższym wymienionym. Tomasz Pięta wzywa się, aby przed niższym wymienionym Sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15. marca 1923. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V. Rzeszów, dnia 14. sierpnia 1922. 9567

T. V. 276/21/4. Wojciech Wrona, urodzony 1885. r. w Sileszcy, syn Jakoba i Juljanny, powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej, przydzielony do austr. 90. pułku piechoty, brał udział w walkach na froncie rosyjskim pod Lublinem we wrześniu 1914. r., i oddał się do niewoli. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918. r. L. 128. Dz. p. p., wdraża się na prośbę Agnieszki Wronowej, postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwo za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwania, aby udzielono Sądowi lub adw. Dr. Hochfeldowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Wojciech Wrona wzywa się, aby przed niższym wymienionym Sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 24. września 1922. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V. Rzeszów, dnia 22. lutego 1922. 9566

T. 269/22/3. Edykt. Kazimierz Majewicz, syn Mariana i Zofji, rolnik, rz.-kat., żonaty z Anną z Janeczko, urodzony 1. lutego 1873. r., zamieszkały w Mordyni, służył w ostatniej wojnie austr. w 1914. przy obr. kraj., brał udział w bitwach w Przemysłu do maja 1915. r. także dostał się do niewoli rosyjskiej i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego zywając każdego, który miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi w Bzeżanach do sześciu miesięcy od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej“ do 25. kwietnia 1923. r. Po tym dniu Sąd przewzględnie na wniosek ponowny. Sąd okręgowy, Oddział V.

Bzeżany, dnia 11. października 1922. 934

T. IV. 79/22/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. Jan Majczyk, syn Franciszka i Marii, urodzony 1873. roku w Bzeżanach średnim powiat Wadowice rolnik, także, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz armji austriackiej ostatnią wiadomość dał o sobie

w październiku 1918. r. z Ukrainy i dają o jego życiu nie ma żadnej wiadomości. Gdy z tem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemanie śmierci, z ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. i § 123 k. c., zarządza się na wniosek Heleny Malczykowej postępowanie, celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego, a małżeństwo jego z Anną wnioskodawczynią 30. stycznia 1907. r. zawarło za rozłączną. Ogłasza się przeto, ogólne wezwania, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub Dr. Drowi Maksymilianowi Schrankowi, adw. w Wadowicach, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wzięcia w małżeństwo. Jana Malczykowa wzywa się, aby stawiał się przed podpisaniem Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od daty ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie lwowskiej“ Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Wadowice, dnia 3. czerwca 1922. 9575

T. 346/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Cybulski, syn Anieli i Oleny, urodzony 10. czerwca 1835. r. w Żółkwi, ostatnio w Woli wysokiej zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 24. p. piech. i wedle przeprowadzonych dochodzeń bawił w 1918. r. w niewolnictwie, skąd przestał o sobie ostatnią wiadomość z daty 22. kwietnia 1918. r. Można zatem przyjąć, iż zajął w ręk ust. cyw. wego domniemanie śmierci, z art. § 24. l. 2. ust. cyw., w l. ust. z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Anny Cybulskiej wdraża się postępowanie celem uznania wzmienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego z Anną na dniu 20. listopada 1911. r. między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub adw. Dr. Romanowi Langertowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wzięcia w małżeństwo. Zaginionego wzywa się, aby jawił się przed podpisaniem Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20. lipca 1923. r. względnie w rok od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII. Lwów, dnia 16. lipca 1922. 9553

T. 333/22/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Łka z Jarmoła, syn Iwana i Paraskewy, urodzony 1. listopada 1862. r., w Kamiennej górze i Euloki, urodzony 13. kwietnia 1904. r. w Kamiennej górze, wyjechał do Rosji w czasie celną się w wojsku rosyjskim i wedle przeprowadzonych dochodzeń tam w miejscowości Szupków, gubernja wołyńska w 1915. r. zmarł w szpitalu epidemicznym, a to na pier. Łukasz Jarmola a w jakimś czasie potem Jerzy Jarmola. Można zatem przyjąć, że zajął warunki ustawowego domniemanie z § 24. l. 2. ustawy cyw., w l. ust. z 31. marca 1918. r. L. 128. Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Iwana Chareczko wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi. Zaginionych wzywa się, aby jawił się przed podpisaniem Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30. stycznia 1923. r., względnie w sześć miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI. Lwów, dnia 20. lipca 1922. 9550

T. 92/22/3. Dmytro Bileński, syn Marka z Czubarówki, urodzony 7. listopada 1890. r., żołnierz austr. 5. p. piech., wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Józefa Bilińskiego, miał zginąć w jesieni 1915. r. z nieubordynacją, przez swego przełożonego zastrzeżony — od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że z istnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci, w myśl ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p., zarządza się na wniosek Prokopa Bileńskiego postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwania, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub Dr. Mojłowi, adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem Dmytra Bileńskiego wzywa się, ażeby stawiał się przed podpisaniem Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15. marca 1923. r. Sąd na ponowny wniosek przeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Czortków, dnia 10. lipca 1922. 9550

T. 382/22/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytra Kama, syn Mykajła Anasztaza, urodzony 5. listopada 1863. r. w Rudzie konarskiej, ostatnio zamieszkały w Kamiennej górze, wedle przeprowadzonych dochodzeń, zmarł 20. grudnia 1915. r. w Rosji i został pochowany w Piszczanach lub kirskiej. Wobec tego zarządza się postępowanie na wniosek Hannt. Kamut, celem udowodnienia śmierci, a zarazem ogłasza się wezwania, aby do dnia 20. października 1923. r. udzielono wiadomości Sądowi lub adw. Dr. Oswaldowi Piskerowi, adwokatowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego. Po upływie tego terminu po przeprowadzeniu dowodu, jednakowoż nie później jak w trzy miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd przeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, dnia 11. lipca 1922. 9559

uznanie własności pgrt. 142/2 itd. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do rozprawy na dzień 7. listopada 1922. godz. 9. przedpołudniem do tut. Sądu, sala rozpraw Nr. 7. Celem strzeżenia praw Iwana Petrejko ustanawia się Pana adw. Dra Antoniewicza w Dobromiłu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II. Dobromiło, dnia 5. października 1922. 9596

C. III. 269/22/1. Edykt. Przeciw Taczanie Kaszyckiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Marię Markowicz pozw o zeznanie deklaracji hipotecznej do prawa własności 1/8 części realności Lw. 92 i 1/32 części realności Lw. 95 gm. Nowa Wieś. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do rozprawy na dzień 25. października 1922 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się Pana adw. Dr. Deutelbarma w Nowym Sączu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwana w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III. Nowy Sącz, dnia 27. września 1922. 9607

C. III. 272/22/1. Edykt. Przeciw Annie Zielińskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Józefę z Zielińskich Porębowej pozw o zniesienie wspólnej własności realności Lw. 25. gr. gminy Naściszowa zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do rozprawy na dzień 25. października 1922 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się Pana adwokata Dra Nowaka w Nowym Sączu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwana w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III. Nowy Sącz, dnia 4. października 1922. 9606

C. III. 270/22/2. Edykt. Przeciw Iwanowi Lesniakowi synowi Jędrzeja nieznanemu z miejsca pobytu wniósł Mikołaj Lesniak syn Jędrzeja z Ropienki pozw o uznanie i zainfabulowanie prawa własności nieruchomości. Rozprawę wyznaczono na dzień 15. grudnia 1922 o godz. 10 rano. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanowiono Dra Chyła kuratorem na koszt i niebezpieczeństwo pozwanej dopóki się w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III. Lisko, dnia 11. października 1922. 9605

C. I. 1235/22. Powódka Maria z Czupów Kłodzkiej z Jaworowa wniosła przeciw pozwanej Marynie Kłodzkiej ostatnio zamieszkałej w Jaworowie pozw do l. cz. C. I. 1235/22. o uznanie prawa własności. Rozprawę wyznaczono na 6. listopada 1922 o godzinie 9 rano w tym Sądzie biuro Nr. 14, I. piętro. Ponieważ miejsce pobytu pozwanej nie jest znane, ustanawia się kuratorem Dra Hausmanna adwokata w Dolinie, który na koszt i niebezpieczeństwo pozwanej zastępywać ją będzie dopóki ona sama się nie zgłosi lub ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I. Dolina, dnia 12. października 1922. 9604

C. I. 291/22. Edykt. Strona powodowa Fedor Bahryniec s. Wasyla wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Wasylowi Wałachowiczowi s. Fedora o 75 dolarów amerykańskich Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 23. października 1922 godz. 8. przedpołudniem w tym Sądzie biuro Nr. 83. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Sterhella adwokata w Stryju kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy. Stryj, 15. września 1922. 9603

U. 452/22. Wyrokiem Sądu powiatowego w Monasterzyskach z dnia 1. sierpnia 1922 lcz. U. 452/22/5 zasądzony został Dawid Antler s. Nuchina z Monasterzysk na karę aresztu przez 10 dni i grzywnę w kwocie 20.000 Mkp. za przekroczenie z art. 19. ustawy z 2. lipca 1920. Nr. 67. Dz. U. poz. 449. popełnione przez to, że dnia 18. czerwca 1922. pobrał kwotę 150 Mkp. za paczkę tytoniu o cenie monopolowej 115 Mkp.

Sąd powiatowy. Monasterzyska, dnia 1. sierpnia 1922. 9595

U. 546/22. Abraham Biler kupiec w Monasterzyskach został zasądzony wyrokiem tut. Sądu z dnia 9. października 1922 do U. 546/22/4. na grzywnę w kwocie 100.000 Mkp. z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu przez 20 dni za przekroczenie z art. 10. ustawy z 18. grudnia 1919. Nr. 2. Dz. U. poz. 7. oraz z art. 19. ustawy z 2. lipca 1920. Nr. 67. Dz. U. poz. 449. ostatnie popełnione tem, że z początkiem sierpnia 1922 żądał za przedmioty powszechnego użytku widocznie nadmiernych cen a to za resztkę materji danijskiej najprzód 1500 Mkp. a po chwili za tą samą materję 1600 Mkp.

Sąd powiatowy. Monasterzyska, dnia 9. października 1922. 9594

Vr. 3709/19. Ogłoszenie. Tus. prawomocnymi wyrokami z 31. sierpnia i 25. września 1922. Vr. 3709/19 skazani zostali za handel lańcuchowy środkami spożywczymi (występek z §. 24/4 ces. rozp. z 24. marca 1917. Nr. 131 Dzpp.). a) Tobiasz Fischer, lat 42, zamieszkały w Rawie; b) Abisch Feder, lat 39; c) Gitta Stanger zameżna Feder, lat 62; d) Mendel Sachs, lat 32; e) Ryka Feder, lat 34; f) Dawid Sachs, lat 32

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. II. 825/22. Edykt. Przeciw Iwanowi Petrejko z Kwaszenicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Dobromiłu przez Jaremcę Mocio, rolnika z Kwaszenicy pozw o



zamieszkał w Belzie: g) Izrael Hersch Lasser, lat 31, zamieszkały w Sokalu; na karę ścisłego aresztu, a mianowicie ad a), b), d), e), g) po 14 dni; — ad c) przez trzy tygodnie; ad f) przez 7 dni; — a ponadto wymienieni wyżej pod a), b), c), d), e), g) na grzywny po 30.000 Mkp. zaś wymieniony pod i) na grzywnę 14.000 Mkp.

Sąd okręgowy karny. Lwów, dnia 30. września 1922. 9593

Cg./XIV/168/22/3. Edykt. Józef Piątkowski z Borystawia wniósł przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Michalinie z Rundyeczów Piątkowskiej ze Słobódki ad Tłumacz pozew o 233.000 Mkp zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono I. audjencję na dzień 20. września 1922 godz. 9. rano sala Nr. 68. Dla nieznaney z miejsca pobytu pozwanej ustanawia się karaforem ad actum Dra Salomona Blaustejna adwokata w Stanisławowie, który zastępować będzie pozwaną dopóki w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy. Oddział XIV. Stanisławów, dnia 7. września 1922. 9530

AMORTYZACJE.

T. II./22/1. Zarządzenie umorzenia weksli. Na wniosek Garbarskiej Spółki z ogr. odpowiedzialz. W Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginać i wzywać się posiadaczów weksli tych, aby do dnia 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej weksle te tuł. Sądowi przedłożyli. W razie przeciwnym po upływie tego terminu weksle te za umorzone uznane zostaną. Weksle te a w szczególności każdy z nich, opiewały jak następuje: Rzeszów 4. sierpnia 1922. — na 500.000 Mkp płatny za trzy miesiące od daty w Rzeszowie u p. Salomona Spitz w Rzeszowie ul. Grunwaldzka — akceptant: Benjamin Stempel w Żytni. wystawca i zywant: Salomon Spitz — dalszy zywant: Garbarska Spółka z ogr. odpow. w Krakowie.

Sąd okręgowy Oddział II. Rzeszów, dnia 30. sierpnia 1922. 9568

KURATELI.

P./298/22/5. Hrycia Maksymiuka z Dzurowa u niewłasnowolniono zupełnie z powodu choroby umysłowej. Kuratorem jego ustanowiono Andrija Maksymiuka Hrycka z Dzarowa

Sąd powiatowy. Oddział I. Zabłotów, dnia 16 września 1922. 9547 1-3

LICYTACJE.

Lcz./E./362/22/5. Edykt licytacyjny. Na żądanie Zofii Swierszczowej i spół. zastąpionych przez adw. Dr. Umińskiego odbędzie się dnia 13 grudnia 1922 o godz. 9 przedpołudniem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4. w Ulanowie licytacja realności lwh. 92 94 i 228 gm. Mostki wraz z przynależnościami, składającymi się z ogrodzenia i 12 sztuk drzew (wierzb i grusz). Nieruchomości 92, 94 i 228 wystawione na licytację są ocenione na 6.227.000 Mkp. przynależności zaś na 4200 Mkp. Najniższa cena wynosi 4.151.333 Mk. 33 fen. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne które równocześnie się zawierają i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerzenia tego rodzaju co do samej nieruchomości niemożliwy być już z skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź oheonie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstają, zawiadamiane będą o dalszych wydzienkach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego. Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości. Koszta oszacowania ustala się na 3.884 Mkp.

Sąd powiatowy. Oddział III. Ulanów, dnia 5. września 1922. 9608

WYROKI PRASOWE.

Pr./III/63/22/2. Sąd okręgowy karny, jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli §. 493 pk., że zamieszczone w piśmie drukowym „Związku proletariatu miast i wsi” z daty Poznań we wrześniu 1922 pod tytułem: „Do ludu pracującego dzielnicy poznańsko-pomorskiej” ustępy a) zaczynający się od słów: „obiecyał pokój” a kończący się słowami: „zerują kosztem prawicy ludowej”; — b) zaczynający się od słów: „Na ustach na międzynarodowa solidarność robotnicza”, a kończący się słowami: „pod hasła robot-

nice i socjalistyczne” — c) od słów: „ze strony wszystkich rządów obcych” do słów: „ję unilowana sprawa” — d) zaczynający się od słów: „Ani jednego głosu” a kończący się słowami: „straszliwej rzezi wojennej” — zawierają w całej swej osnowie znamiona występku z §. 302. uk. Zakazuje się rozszerzania inkryminowanego pisma drukowego.

Sąd okręgowy karny. Oddział III. Kraków, dnia 13. października 1922. 9533

Pr./III/68/22/2. Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli §. 493 pk., że treść odezwy drukowej pod tytułem: „Do rzeszy robotników żydowskich w okręgu Krakowa”; drukowanej w Krakowie u J. Fischera w żargonie żydowskim w ustępach od słów: „Wszystkie stornictwa” do: „i chłopów w Rosji”, dalej od: „Właśnie polityka tych wszystkich stornictw” do „socialistycznych republik” w końcu od: „Związek proletariatu” do: „organizować i walczyć” — zawiera w całej swej osnowie znamiona występku z §. 3032 uk. Zakazuje się rozszerzania inkryminowanej drukowej odezwy.

Sąd okręgowy karny. Oddział III. Kraków, dnia 16. października 1922. 9597

Pr. III./64/22/2. Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli §. 493 pk., że treść odezwy wyborczej z daty Warszawa wrzesień 1922 pt: „Bracia chłopie towarzysze”, zwróconej do chłopów i rolników a podpisanej przez Centralny Komitet wyborczy Związku proletariatu miast i wsi, a w szczególności w ustępach 1) od słów: „Na te słowa prawdy...” do słów: „...co się w rzeczywistości dzieje”; 2) od słów: „Rosła potężna fala...” do słów: „...którzy was nie zdradzili”; 3) od słów: „...przeciwko uciskowi, wyzyskowi...” do słów: „kapitalistów i bogaczy” — zawiera w całej swej osnowie znamiona występku z §§. 300. i 302. uk. oraz z art. III noweli z 17. grudnia 1862 L. 8. Dzpp. ex 1863. Zakazuje się rozszerzania inkryminowanej odezwy wyborczej.

Sąd okręgowy karny. Oddział III. Kraków, dnia 13. października 1922. 9534

Pr./III/65/22/2. Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli §. 493 pk., że treść pisma drukowego wydanego w Krakowie we wrześniu 1922 przez okręgowy Komitet wyborczy na pow. Kraków Związku Proletariatu miast i wsi pt: „Do wszystkich robotników, chłopów małaorolnych, bezrolnych i wszystkich ludzi pracy”. — W artykule z napisem: „Do czego dąży związek proletariatu miast i wsi”, a w szczególności w ustępie zaczynającym się od słów: „Wszystkie partie, które w pierwszym Sejmie” a zakończonym słowami: „wyzyskowi i uciskowi kapitalistycznemu” tudzież w artykule: „w sprawie ucisku mniejszości narodowych” od tytułu do słów: „prześladuje narodowości niepolskie” i od słów: „jeżeli sam lud” do słów: „sam organizować i walczyć” — zawiera znamiona występku z art. III. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 L. 8. Dzpp. ex 1863 i z §. 302 uk. Zakazuje się rozszerzania inkryminowanego pisma drukowego.

Sąd okręgowy karny. Oddział III. Kraków, dnia 13. października 1922. 9535

Pr. III./66/22/2. Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli §. 493 pk., że treść pisma drukowego Centralnego Komitetu wyborczego Niezależnych Socjalistów w Polsce w odezwie pt: „Do ludu pracującego” w szczególności w ustępach 1) od słów: „dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek” do słów: „stawali się żerem armatniom”; 2) od słów: „Zamiast szerzenia oświaty” do słów: „Jeż wdowich i sierót” — zawiera znamiona występku z §. 300. i 308. uk. Zakazuje się rozszerzania inkryminowanego pisma drukowego.

Sąd okręgowy karny. Oddział III. Kraków, dnia 13. października 1922. 9536

Pr./III/67/22/2. Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli §. 493 p.

k., że treść pisma drukowego z napisem: „Centralny Komitet wyborczy związku proletariatu miast i wsi” z daty Warszawa w sierpniu 1922 w artykule pod tytułem: „Do ludu pracującego Polski” w szczególności w jego pierwszym ustępie od słów: „wszystkie partie” do słów: „dla swoich celów”, dalej w ustępach p. 1) „co dał ludowi Sejm ustawodawczy”. „Czego chce związek proletariatu miast i wsi” od słów: „Wszystkie te partie” do słów: „do głosu w życiu politycznym” oraz w ustępie pod napisem: „w sprawie polsku mniejszości narodowych” od słów tytułu do słów: „Ludów kresowych i samookreślenia” dalej od słów: „W myśli tego związku” do słów: „żydowskiej i niemieckiej” wreszcie od słów: „jeżeli sam lud” do słów: „sam organizować i walczyć” — zawiera znamiona występku z §§. 300 i 302 uk. oraz z art. III ust. z 17. grudnia 1862 L. 8. Dzpp. ex 1863. Zakazuje się rozszerzania inkryminowanego pisma drukowego.

Sąd okręgowy karny. Oddział III. Kraków, dnia 13. października 1922. 9537

FIRMY.

Firm. 150. Stow. II./1914. Likwidacja Stowarzyszenia. — W rejestrze Stowarzyszeń wpisano dnia 4. września 1922 r. przy Stowarzyszeniu „Kupieckie Towarzystwo Konsumcyjne Obywateli w Dąbrowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. — Uchwała z dnia 3. czerwca 1922 r. rozwiązano Stowarzyszenie i zarządzono jego likwidację. Likwidatorzy: Mechel Holländer, Józef Holländer, Pinkas Hudes, Jan Sierof, Chaim Jakob Reifen, Izrael Schindler, Naftali Stieglitz. Firma likwidacyjna: Kupieckie Towarzystwo Konsumcyjne obywateli w Dąbrowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji. Likwidatorzy będą wspólnie podpisywać firmę likwidacyjną.

Sąd okręgowy. Oddział IV. Tarnów dnia 26. sierpnia 1922. 9572 1-3

Firm. 1190. Rg. C./VI/247. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia: 14. września 1922. Siedziba Firmy: Lwów. Brzmienie Firmy: „Leopol” Pierwsza Krajowa Fabryka bielizny, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) wyrób fabryczny wszelkich gatunków bielizny męskiej i damskiej; b) wyrób fabryczny chusteczny; c) wyrób fabryczny konfekcji damskiej; d) sprzedaż powyższych wyrobów pod a) b) i c) wyszczególnionych; e) urządzenie i prowadzenie pralni bielizny. Czas trwania Spółki. nieograniczony. Kapitał zakładowy Spółki: wynosi cztery miliony Marek pol. i został w całości gotówką wpłacony. Nazwiska zawiadawców: Herman Landau, dyrektor Banku we Lwowie, Benjamin Suchestow, przemysłowiec w Drohobyczu Karol Waldman, i Norbert Weingarten obaj przemysłowcy, we Lwowie zamieszkałi. Forma prawna: Spółka opiera się na kontrakcie, zdziałanym w formie aktu notarialnego z daty Lwów, 30. maja 1922 L. rep. 3922. Zastępstwo i podpis firmy: Podpis firmy: Podpis firmy odbywać się będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy przez kogokolwiek bądź wypisanem, wydrukowanem lub pieczęcią wyciśniętą albo wogóle w jakikolwiek bądź sposób nakreślonym umieszczą łącznie swoje podpisy dwaj zawiadowcy Spółki, a mianowicie: Herman Landau lub Benjamin Suchestow, każdy z nich jednak zawsze tylko łącznie albo z Karolem Waldmanem albo z Norbertem Weingartenem. W ten sposób zastępować będą zawiadowcy Spółkę na zewnątrz. Ogłoszenia Spółki: umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej”

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV. Lwów, dnia 12. września 1922. 9462

Bandarzysta Polaczek Sambor. — Ilustrowane cenniki darmo

FUTRA używane kupuje, przyjmuje w komis, farbuje chemicznie, przerabia na modne fasony. Władysław Solik, kuśnierz, Lwów Chorążczyzna 5/II p. (róg Akademickiej). 7930

Mleko oraz przetwory mleczne w większych ilościach zakupi Miejski Zakład aprowizacyjny we Lwowie ul. Bema L. 21. 9609

Reklama, dźwignia handlu!

MOTORY elektryczne, DYNAMO MASZYNY, MATERJALY elektryczne. Żarówka samochodowa 6, 8, 10 i 12 Volt, Żarówki oszczędnościowe 110 i 220 Volt, poleca Marjan Leikert LWÓW, LINDEGO 2.

Rada Zawiadowcza Akc. Sp. „CHŁOPSKA NAFTA” we Lwowie, podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów Spółki, że zgodnie z uchwałą Rady odbędzie się w dniu 27 października 1922 roku o godzinie 11-tej przed południem, w lokalu Spółki przy ul. L. Sapiehy 3, we Lwowie,

nadzwyczajne zgromadzenie

akcjonariuszów, z następującym porządkiem dziennym: Zmiana paragrafu 8. Statutu Spółki przez uchwalenie: podwyższenia kapitału akcyjnego do 70 milionów marek przez: a) wypuszczenie nowych 80.000 sztuk pełnowpłaconych na nazwisko posiadacza opiewających akcje. b) upoważnienie Rady Zawiadowczej do ustalenia szczegółowych warunków subskrypcji oraz ustalenie brzmienia zmiany statutu stosownie do życzeń zarządu. W myśl § 23 Statutu właściciele akcji korzystać mogą z prawa głosowania o ile złożą na 8 dni przed terminem Zgromadzenia swoje akcje w Kasie Gazu Ziarnego ul. L. Sapiehy L. 3, we Lwowie 9610